

Progi życia

O rozwoju dziecka można powiedzieć, że dzieje się w sposób płynny i nigdy się nie zatrzymuje. Nie rozróżnia dni tygodnia, nie robi sobie urlopu i nie zważa na urlop rodziców czy opiekunów. Nie traktuje dziejących się wydarzeń wybiórczo ale wszystko przekształca w doświadczenie kształtujące osobowość. Zaskakuje nas swoją siłą i determinacją. Osoby towarzyszące małemu dziecku (rodzice, opiekunowie, nianie) zauważają zmiany niemal każdego dnia. Mówią często, że „dziecko rośnie i rozwija się w oczach”.

Przy całym uznaniu dla płynności rozwoju nie można jednak przyjąć, że dzieje się ono zupełnie „liniowo”. Kolejne zdolności czy możliwości „dojrzewają” w dziecku dzięki temu, czego doświadcza i w czym uczestniczy. W pewnym momencie zbierane doświadczenia przeradzają się w jego własne możliwości. Można powiedzieć, że w ten sposób dziecko pokonuje kolejne etapy, czyli **naturalne progi rozwojowe**. Przekroczenie takiego progu to uzyskanie przez dziecko nowej jakości w funkcjonowaniu. Takim progiem dla dziecka jest stawianie pierwszych kroków czy mówienie. Przygotowania do tego momentu czasem dzieją się niejako w ukryciu. Nierzadkie są sytuacje, gdy dziecko niemal nic nie mówi a potem zaczyna wypowiadać się całymi zwrotami albo gdy pewnego dnia widzimy dziecko, jak stoi samo w łóżeczku, choć jeszcze wczoraj pełzało po podłodze. Podobnie dzieje się na późniejszych etapach życia, gdy dziecko coraz bardziej odkrywa samo siebie, otaczający je świat i poszerza możliwości swojego w nim funkcjonowania. Zdobywa coraz więcej umiejętności i możliwości, zyskując w ten sposób coraz większą niezależność i samodzielność. Naturalne progi rozwojowe są kamieniami milowymi procesu rozwoju. One „muszą” się wydarzyć w życiu dziecka, by później było ono samodzielnym i dobrze radzącym sobie w życiu dorosłym człowiekiem. Warto te naturalne progi znać i rozumieć by wiedzieć, kiedy zachowanie dziecka jest rozwojowe a kiedy dzieje się coś złego.

Kiedy próbujemy zrozumieć czym właściwie jest ten rozwój, w jaki sposób się dzieje, co ma na niego wpływ i jakie są jego prawidłowości – udaje nam się dostrzec, że ma on swoje charakterystyczne okresy, w których jedne procesy są bardziej aktywne niż inne. Dostrzegamy, że do pewnego czasu dziecko nie jest czymś zaciekawione a w pewnym momencie ta sprawa jest dla niego głównym punktem zainteresowania. Jest czas, kiedy dziecko nie ma jakichś możliwości działania a potem nagle widzimy, że umie to robić. Wielopokoleniowe obserwacje pozwalają nam opisywać prawidłowości tego rozwoju, wyodrębniać charakterystyczne etapy i rozumieć ich dynamikę. Wiedza ta pozwala nam określać, w jakim momencie rozwojowym jest dziecko, co jest „dzisiaj” kluczową potrzebą i czego może potrzebować „jutro”. Co jest możliwe na tym etapie rozwoju a jakie umiejętności będzie zdobywać nieco później.

Proces rozwoju ma swoją logiczną i naturalną dynamikę. Nie da się go „zaplanować i ułożyć po swojemu”. Trzeba raczej za nim podążać - mądrze przewidując, co w danym czasie jest dla konkretnego dziecka ważne i o co trzeba będzie zadbać „jutro”. Oczywiście między dziećmi występują różnice indywidualne ale dotyczą one raczej tempa rozwoju niż kolejności tych etapów. Nie powinniśmy się więc za bardzo przywiązywać do sztywnych ram czasowych określonych w podręcznikach ale poznawać prawidłowości tego procesu.

W życiu dziecka i każdego człowieka zdarzają się również rzeczy, które nie wynikają w naturalnego, wewnętrznego rozwoju. Są to zdarzenia zewnętrzne, do których dziecko musi się dostosować. Gdy rodzice zmieniają miejsce zamieszkania, umiera ktoś bliski albo dzieje się coś innego, co zmienia środowisko życia dziecka - nie są to wydarzenia wynikające z jego naturalnego rozwoju. Dziecko musi się jakoś przystosować i poradzić sobie ze zmianą jaka dla niego się dzieje, choć wcale nie jest na taką sytuację przygotowane. Zazwyczaj staje przed tym faktem bez możliwości wyboru, wpływu na bieg wydarzeń, decydowania o tym, co się dzieje. To są progi, które pojawiają się w życiu dziecka jak **przeszkody do pokonania**. Są wyzwaniem dla dziecka, z którym nie zawsze potrafi ono sobie dobrze poradzić. Na takie sytuacje często nie można się wcześniej przygotować. Każdy chyba ich doświadczał w życiu i musiał sobie jakoś poradzić. Dobrze, gdy jest wtedy ktoś, kto umie mądrze towarzyszyć i pomóc przez to przejść. Takiego towarzyszenia tym bardziej potrzebuje dziecko.

Są jednak takie progi, które są naturalne lecz pojawiają się w życiu dziecka „za wcześnie” ze względu na jego wewnętrzny proces rozwoju i możliwości asymilacji. Takim progiem bywa pójście do przedszkola czy pójście do szkoły. Choć jest to sytuacja normalna i oczywista to dziecko może nie być na nie gotowe. Wtedy obowiązek szkolny wynikający z kalendarza może stać się barierą trudną do pokonania a nawet traumą, jeśli dziecko jest znacząco niedojrzałe i nie uzyska odpowiedniego wsparcia w asymilacji do nowej sytuacji.

Dla właściwego i harmonijnego rozwoju dziecka idealną jest sytuacja, gdy wyzwanie stawiane przez życie pojawia się wtedy, gdy dziecko jest gotowe na jego przyjęcie. Jest wtedy dla niego progiem rozwojowym a nie progiem traumatyzującym. Wiele takich progów można przewidzieć i zadbać o to, by przygotować dziecko do tego, co nieuchronnie się wydarzy. Ważny jest również sam moment przełomu i pierwszych doświadczeń dziecka na takim progu. Może ono mieć wtedy potrzeby, które wcześniej nie były widoczne. Wreszcie, gdy dziecko komunikuje nam na różne sposoby, że znajduje się w zbyt trudnej dla siebie sytuacji, warto przyjść mu z pomocą możliwie jak najwcześniej, by doświadczenia te nie stały się traumą negatywnie wpływającą na dalszy jego rozwój.

Na wczesnych progach życia dziecko potrzebuje towarzyszenia dorosłych, a zwłaszcza rodziców, by mogło je przekroczyć z sukcesem i wynieść korzyść dla siebie, dla swojego rozwoju. Ważne jest przy tym to, co dzieje się **przed, w trakcie i tuż po** wkroczeniu w nową rzeczywistość. W każdym momencie dziecko potrzebuje bowiem kontaktu z rodzicami - emocjonalnie przeżywanego jako poczucie bezpieczeństwa i asekuracji, trwałości więzi, uważnej akceptacji, uznania dla dokonywanego wysiłku itp. Sztuka takiego kontaktu to sztuka uczestniczenia w wewnętrznym świecie dziecka. Sztuka kontaktu to obecność, która przekracza barierę lęku i obawy.

W mądrym i uważnym wychowaniu chodzi o to, by iść pół kroku za dzieckiem towarzysząc mu w tym, co jest naturalnym procesem rozwoju, zadziwiając się nad fenomenem tego, czego do końca nie rozumiemy. W mądrym i uważnym wychowaniu chodzi też o to, by jednocześnie iść pół kroku przed dzieckiem, przygotowując grunt na to, co w sposób naturalny ma nastąpić. Korzystając z wiedzy

o naturze, która ma swoje reguły możemy zadbać, by kolejne progi w życiu dziecka były dla niego doświadczeniem rozwojowym a nie traumatycznym.